

4.02.2016

**Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Departament Dialogu i Partnerstwa Społecznego**

„Petycja”

Bardzo proszę o pochylenie się nad problemem emerytów, który powstał po uchwaleniu ustawy: „ O emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych” .

Problem polega na tym, że wiele osób nie może uzyskać dokumentacji płacowej od swoich pracodawców lub z archiwów, ponieważ w świetle ówczesnie obowiązujących przepisów została ona zniszczona. Pozostaje droga sądowa. Droga sądowa jest drogą teoretyczną. Na podstawie własnych doświadczeń oraz nieoficjalnych opinii pracowników ZUS, sąd nie uwzględni wniosków i wydaje orzeczenia negatywne.

Ponieważ temat dotyczy wielu osób, moja petycja sprowadza się do następującej zmiany w ustawie:

– zamiast „10 kolejnych lat kalendarzowych wybranych z 20 lat kalendarzowych poprzedzających bezpośrednio rok, w którym zgłoszono wniosek o emeryturę lub rentę - pozostawić tylko **tekst „10 kolejnych lat kalendarzowych” – bez precyzowania okresu.** (Wykreślenie wybranych z 20itd)

Moim skromnym zdaniem zmiana taka pozwoliłaby wielu ludziom uwierzyć w sensowność stanowionego prawa szczególnie w przypadku regulacji żywotnych spraw ludzkich takich jak renta czy emerytura.

Obowiązująca ustawa nosi cechy dyskryminacji ludzi dotkniętych przez los, którzy podczas pracy nie przywiązywali wagi do zabezpieczania swoich interesów w odległej przyszłości - liczyła się tylko praca, a pracodawca zniszczył dokumentację o wysokości zarobków, co nie pozwala zgromadzić dokumentów z 20 lat pracy.

Jeśli prawdą jest , że żyjemy w kraju gdzie budowane jest państwo solidarne, to proponowana zmiana przy okazji kolejnej modyfikacji ustawy powinna być oczywista.

Bardzo proszę wytłumaczyć mi czym podyktowane jest wprowadzenie tego absurdalnego warunku, jeśli nie chęcią komplikowania życia obywatelom. Kto i dlaczego nie jest zainteresowany tym, by nasze Państwo nie było przyjazne dla swoich obywateli ? Zwracałem się w tej sprawie do Sejmu przed kilku laty.

Wypowiedź byłej minister w odpowiedzi na interpelację nr1117 z 2009 r zakrawa na żart.

Minister w piśmie, pisze " **...nie znajduję argumentów, które uzasadniałyby wprowadzenie dalszych preferencyjnych zasad ustalania podstawy wymiaru świadczeń dla osób objętych tzw. starym systemem emerytalnym.** " To ostatnie zdanie świadczy o lekceważącym stosunku do ludzi starych, schorowanych i bezradnych wobec wszechmocnej biurokracji i stawiającego nie zawsze przemyślane do końca warunki ustawodawcy. **Przecież nie chodzi tu o "preferencje" tylko o zwykłą ludzką uczciwość i rzetelność.** W czym zawinił obywatel, że ustawodawca nie uwzględnił braku możliwości uzyskania dokumentacji płacowej. Ustawodawca o tym wiedział, ponieważ uprzednio zezwolił na niszczenie jej po 12 latach. Ustawy stanowione są bez dokładnego przeanalizowania skutków, a potem niech zwykli ludzie martwią się jak z tego wybrnąć. Obecnie pracownicy wiedzą jak zabezpieczyć swój byt materialny, natomiast ludzie których młodość przypadła na lata sześćdziesiąte nie zwracali uwagi na sprawy formalne, liczyła się tylko radość budowania, tworzenia czegoś nowego. O nich teraz nikt nie pamięta i nie chce wracać bo to już historia. Jedyna nadzieja w tym, że znajdzie się ktoś taki jak obecny Rząd i potrafi konsekwentnie upomnieć się o małych.

Serdecznie pozdrawiam. Składam serdeczne życzenia wielu sukcesów w pracy, oraz zdrowia i wytrwałości w zwalczaniu patologii, w bezmyślnym stawianiu warunków w ustawach, które tak bardzo komplikują życie obywatelom.

Z poważaniem